



NUMER 10 (27) PAŹDZIERNIK 2001

# WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

## Z NARODOWEJ TRYBUNY...

**Bolesław Tejkowski**

W demokracji decyduje większość. Ale nie w obecnej Polsce, gdzie Sejm został wybrany przez mniejszość. Do wyborów poszło 23 września br. zaledwie 46,29% uprawnionych do głosowania. W dodatku 3,99% głosów uznano za nieważne. Czyżby tak dużo głosujących było gapowatych? A może liczący głosy robili dyskretnie drugi krzyżyk i w ten sposób unieważniali głos oddany na niewygodne ugru-

powanie, na przykład na Alternatywę? Bo ta jedyna antyunijna formacja – spośród dziewięciu zarejestrowanych w całej Polsce – otrzymała podejrzanie mało głosów – 0,42%. Jeszcze w ostatnich prawyborach głosowało na nią ponad 8%. Zbyt duża jest również różnica między wybraną do Sejmu Ligą Polskich Rodzin (7,87% głosów) oraz powszechnie zniechodzoną i

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

## Manipulacja opinią, a sprawa polska cz.I

A. Czego nie chcemy wiedzieć?

W wywiad z Mitsu Ronat z 1997 roku Noam Chomsky bardzo celnie definiuje różnicę między systemem indoktrynacji "totalitarnej" (zwłaszcza komunistycznej), gdzie swoboda publicznej wypowiedzi ma swe, określone przez autorytet władzy, granice, a systemem indoktrynacji "liberalnej", gdzie "na zewnątrz" robi się wrażenie, iż panuje całkowita swoboda wypowiedzi, zaś "od wewnątrz" panuje nie pisany zakaz poruszania spraw najbardziej istotnych. Ponieważ jest to sprawa zasadniczej wagi, warto przytoczyć w całości ten fragment książki - wywiadu (książka "Language and Responsibility"): "Państwo totalitarne po prostu ogłasza oficjalną doktrynę – jasno, wyraźnie. Wewnętrznie każdy może myśleć co chce, ale (publiczne) wyrażenie swych poglądów może dlań być ryzykowne. W systemie propagandy demokratycznej nikt (w teorii) nie jest karany za kwestionowanie oficjalnych dogmatów. W rzeczy sa-

mej, nawet popiera się krytykę. W tym systemie jednak dąży się do ustanowienia granic dopuszczalnych myśli: z jednej strony są obrońcy doktryny oficjalnej, a z drugiej krytycy – pełni werwy, odważni i bardzo podziwiani za ich niezależność sądów. Jastrzębie i gołębie. Odkryć jednak można, że obie strony podziwiają pewne milczące założenia, które dla danej sprawy są rzeczywiście istotne. Bez wątplenia system propagandy jest wydajniejszy, gdy jego doktryny są tylko sugerowane, a nie (otwarcie) ustanawiane, kiedy ustawia on granice dopuszczalnego myślenia raczej niż narzuca jasną i łatwo identyfikowalną doktrynę, którą należy bezmyślnie powtarzać – względnie narażać się na konsekwencje. Im bardziej debata jest pełna wigoru, tym lepiej podstawowe doktryny systemu propagandy, milcząco potwierdzane przez wszystkie biorące udział w debacie strony, przenikają do świadomości publicznej" (s. 38-39).

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

## Czy bohaterem jest podpalacz, który ugasił wzniecony przez siebie pożar?

11 września 2001 o godzinie 8.48 czasu miejscowego, samolot pasażerski uderzył w północny wieżowiec Światowego Centrum Handlu w Nowym Jorku. 18 minut później drugi samolot trafił w południową wieżę. O 9.43 kolejny samolot uderza w Ministerstwo Obrony USA (Pentagon) w Waszyngtonie. Pod Pitsburgiem, w sąsiedz-

twie centrali energetyki atomowej Three Mile Island Nuclear Plant, uległ rozbiciu (prawdopodobnie zestrzelony) czwarty Boeing. Wszystko wygląda jak w filmie sensacyjnym. Wydaje się, że panuje całkowite zaskoczenie, ale czy na pewno?

### HISTORIA SIĘ POWTARZA?

W ostatnich 100 latach Społeczeństwo Stanów Zjedno-

czonych czterokrotnie w chwilach przełomowych dla świata zostało zaskoczone "niespodziewanym atakiem" i czterokrotnie w takich okolicznościach przystępowało do wojny. W roku 1917, tak jak obecnie zaatakowany został cel cywilny, w latach 1897 i 1941 były to cele wojskowe. W roku 1897 wspa-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4



## Naród - główna postać historii

Jednym z najbardziej ulubionych zajęć myślicieli od dawnych czasów było tworzenie różnego rodzaju utopii. Obecny Świat Cywilizowany też wymyślił sobie przepiękną bajkę o szczęśliwej przyszłości globalistycznej, w której na całej planecie rządzi pewna nieliczna grupa wyjątkowo "uzdolnionych" do "wartości demokratycznych", pozostała zaś część ludności spokojnie, bez żadnych trosk i zmartwień, chodzi do pracy i jest

dumna z wielkich osiągnięć kultury zachodniej - hamburgera, lalki Barbi i filmu-horroru.

Wszystkie znane utopie przedstawiają nadzwyczajnie uporządkowany świat, który jednak jest na tyle "doskonały", że nie może się rozwijać. Autorzy wszechświatowych projektów po prostu lekceważą prawa natury. A więc, żeby zrozumieć, o ile jest możliwa utopia (czy antyutopia?) globalistyczna, powinniśmy odwołać się do tych samych

praw przyrodniczych. A przy tym mamy dostrzec je w historii światowej, w dziejach poszczególnych narodów i kultur. Zadanie to nie jest łatwe, bo nie każda z wielu istniejących teorii może wytłumaczyć pewne wydarzenia polityczne i pewne czyny ludzkie. Dlaczego np. w określonych momentach historii całe narody jakby szaleją: wielkie idee ogarniają społeczeństwa, bohaterowie szu-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

# Z NARODOWEJ TRYBUNY...

**Bolesław Tejkowski**

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

nie wybraną do Sejmu Unią Wolności, (3,1% głosów), a przeciwstawiającą się jej Alternatywą (0,42% głosów), aby uznać wyniki wyborów za całkowicie prawdziwe. Przemawia za tym podejrzenie długie liczenie głosów w największym okręgu wyborczym w Warszawie, mogące "korygować" wyniki wyborów. Był i taki przypadek, że nasz członek Szczepan Rodewald, głosując w Obwodowej Komisji Wyborczej mieszczącej się w Gimnazjum nr 4 przy ulicy Grunwaldzkiej 16 w Przemysławiu, otrzymał kartę do głosowania bez strony z Alternatywą. Dopiero na żądanie otrzymał ją od Komisji z przeprosinami.

Może jednak wyniki wyborów są całkowicie prawdziwe. Ale same wybory są właściwie nieważne, bowiem brała w nich udział mniejszość uprawnionych do głosowania. Takie są niekwestionowane zasady demokracji, zupełnie nie respektowane w Polsce. Szanujące się Państwa ustalają w Konstytucji, że wybory są ważne wtedy, kiedy bierze w nich udział co najmniej 50%+1 uprawnionych do głosowania. Natomiast w Polsce Sejm może być wybrany nawet przez dowolnie mały procent wyborców, nawet przez przysłowiowe 5% dorosłych obywateli. Ale gdzie tu jest demokracja? Gdzie jest prawo takiego Sejmu do rządzenia? Są to kpiny obecnej klasy politycznej z Państwa i Narodu Polskiego.

Wprawdzie na Sojusz Lewicy Demokratycznej głosowało 41,04% biorących udział w wyborach, ale jest to tylko 19% ogółu uprawnionych do głosowania. Platforma Obywatelska otrzymała 12,68% głosów wyborców czyli zaledwie 5,87% uprawnionych do głosowania. Samoobrona dostała 10,2% głosów, co oznacza poparcie zaledwie 4,72% uprawnionych do głosowania. Na Prawo i Sprawiedliwość oddano 9,5% głosów, co stanowi 4,4% uprawnionych do głosowania. 8,98% głosów na Polskie Stronnictwo Ludowe to 4,16% uprawnionych do głosowania. Na Ligę Polskich Rodzin oddało głosy 7,87% głosujących czyli 3,64% uprawnionych do głosowania.

Te małe procenty poparcia, wynikające z mniejszościowego udziału w wyborach, dały tym sześciu ugrupowaniom tylko miejsce w Sejmie i dotacje z budżetu Państwa od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów zł. Nie dały im natomiast prawa do rządzenia w świetle normalnych reguł demokracji. Ugrupowania te nie mają również moralnego prawa do rządzenia na skutek rozmijania się z polskim interesem narodowym.

Wiadomo przecież, że Sojusz Lewicy Demokratycznej, Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość i Polskie Stronnictwo Ludowe jawnie i bez zastrzeżeń chcą wcisnąć Polskę do Unii Europejskiej, popierając całkowicie w tej sprawie prezydenta Kwaśniewskiego.

Niewiele różni się od tych ugrupowań Samoobrona Leppera. Powiedział on w jednej z ostatnich telewizyjnych audycji wyborczych, że właściwie nie jest przeciwnikiem wejścia Polski do Unii Europejskiej, tylko ma pewne zastrzeżenia. Trzeba – zdaniem Leppera – zapewnić Polsce dobre warunki wejścia do Unii, a wtedy wszystko będzie w porządku. Albo Lepper kokietuje swoich zwolenników, którzy rzeczywiście nie chcą Unii Europejskiej, albo Lepper jest naiwniakiem politycznym. Bowiem Unia Europejska chce przyjąć Polskę tylko i wyłącznie na swoich warunkach, bardzo dla nas niekorzystnych i groźnych.

Podobnie Liga Polskich Rodzin nie jest całkowicie przeciwna Unii Europejskiej, lecz ma do niej tylko pewne zastrzeżenia. Otóż przywódca Ligi Polskich Rodzin Macierewicz powiedział, że należy przerwać obecne rozmowy stowarzyszeniowe z Unią Europejską i rozpocząć nowe rozmowy o integracji na lepszych dla Polski warunkach. Te lepsze warunki są chyba takie, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej najpierw Niemcy wykupią polską ziemię na Śląsku, pozwalając Polakom jeszcze przez pewien czas kąpać się w jeziorach mazurskich i w Bałtyku. Mówienie o lepszych warunkach wstąpienia Polski do Unii Europejskiej jest jawną kpi-

ną. Ale czego się więcej można spodziewać po Macierewiczu, który w 1992 roku jako minister spraw wewnętrznych w rządzie Olszewskiego (też przywódca Ligi Polskich Rodzin) przekazał dane o polskim wywiadzie izraelskiemu Mosadowi, uzależniając od niego Urząd Ochrony Państwa.

Macierewicz i Lepper, Kalinowski i Kaczyński, Płażyński i Miller dobrze o tym wiedzą, że warunki wejścia Polski do Unii Europejskiej są niezmienne, zawsze jedne i te same – zmniejszyć polską produkcję i zwiększyć przywóz do Polski unijnych towarów, zwiększyć w Polsce bezrobocie i zmniejszyć liczbę studentów, zlikwidować 80% polskich gospodarstw rolnych, a ich ziemię wystawić na sprzedaż obcokrajowcom, przekazać Niemcom własność na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz zwiększyć ogólną wyprzedaż polskiej własności kapitałowi unijnemu, zgodzić się na masowe osiedlanie się obcokrajowców w Polsce, podzielić Polskę na autonomiczne regiony z prawem do samodzielnej integracji z poszczególnymi Państwami, zrezygnować z terytorialnej integralności i suwerenności Polski oraz etnicznej i kulturowej odrębności Narodu Polskiego.

Dlatego nie o poszukiwanie lepszych warunków wejścia Polski do Unii Europejskiej nam chodzi, a o całkowite odrzucenie Unii Europejskiej w każdej postaci. **Albo Unia albo Polska! Tych dwóch struktur pogodzić się nie da!** Wszyscy Polacy muszą wybrać Polskę i odrzucić Unię Europejską! Już teraz większość Polaków odrzuca to antypracownicze i antynarodowe imperium globalistyczne, imperium bogatej mniejszości i biednej większości!

Natomiast wybrany przez mniejszość obywateli Sejm za swój najważniejszy obowiązek uważa utopienie Polski w Unii Europejskiej. Pomimo, że mamy sześć różnych ugrupowań w Sejmie, jest on nad wyraz jednorodny w kwestii poparcia NATO i UE czyli poparcia struktur odbierających Polsce własność i niepodległość, czyniących z Polski Kraj masowego bezrobo-

cia i nędzy większości obywateli.

Niepewna jest przyszłość takiego Sejmu, który interesy Unii Europejskiej stawia wyżej, niż interesy Polski. Niepewna jest przyszłość Sejmu w obliczu wciąż rosnącego bezrobocia i rosnącej biedy. Niepewna jest przyszłość ugrupowań, które w takiej sytuacji społecznej znalazły się w takim prounijnym, a jeśli prounijnym to i antypolskim Sejmie.

Taki niestety Sejm wybrała mniejszość zdezorientowanych obywateli. Dlatego tym bardziej dziękujemy tym Polakom, którzy głosowali na Polską Wspólnotę Narodową w okręgach 9, 10, 19, 20, 21, 37 w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Warszawie, Warszawskim-Zachodnim, Opolu i Koninie.

Nie dziwi nas wcale, że większość bo aż 53,7% Polaków nie poszło na wybory. Nie licząc Warszawy, która w podejrzany sposób nie mogła przez 4 dni doliczyć się swoich głosów, w Polsce nie poszło na wybory około 60% uprawnionych. Polacy zrażeni są już do wszystkich i do wszystkiego. Głodny nie ma interesu głosować na sytego. Patriotą nie ma interesu głosować na sprzedawczyka i zdrajcę. Ta większość nie głosujących Polaków nie ma swojej partii, na którą mogłaby i chciałaby głosować. Być może jest to przyszły elektorat najsilniejszej partii.

Czy Polska Wspólnota Narodowa może pozyskać ten największy elektorat zawiedzionych i nie głosujących Polaków? Może, pod warunkiem dotarcia do niego ze zrozumiałym programem wiążącym sprawy narodowe ze sprawami socjalnymi, wiążącym sprawy niepodległości Polski ze sprawami dobrobytu Polaków. Polacy muszą przestać być naiwni politycznie i zdać sobie wreszcie sprawę z tego, że Polska jest bardzo bogata w żyzną ziemię, surowce, różnoraki przemysł i kwalifikowanych ludzi i może dać wszystkim swoim obywatelom duży dobrobyt pod warunkiem, że nie będzie rządzona przez obcych i przez złodziei, pod warunkiem, że nie będzie uzależniana od zagranicy i przez nią okrada-

na i wykupywana, pod warunkiem, że będzie samodzielna i niepodległa oraz stale zwiększająca swoją produkcję rolną i przemysłową na rynek krajowy i zagraniczny. Bowiem dobrobyt daje tylko dobra praca oraz duża i dobra produkcja w swoich własnych przedsiębiorstwach. Dlatego nie wolno dopuścić do przejmowania jakiegokolwiek polskiej własności przez obcy kapitał, a zwłaszcza ziemi, fabryk i banków, bo jest to okradanie Narodu z jego wielowiekowego dorobku. Nie wolno dopuścić do maksymalizacji zysku mniejszości przez wyzysk większości, bo jest to skazywanie milionów Polaków na nędzę, głód i przedwczesną śmierć, nierzadko samobójczą. Nie wolno dopuścić do zmniejszania polskiej produkcji i zwiększania przywozu do Polski obcych towarów, bo jest to zabieranie Polakom pracy i skazywanie ich na stały wzrost cen. Nie wolno dopuścić do bezrobocia, bezdomności i narkomanii, bo jest to ludobójcze przyspieszanie śmiertelności Polaków. Nie wolno dopuścić do opuszczania Polski przez Polaków, bo jest to trwanie cennych ludzi, mogących zrobić w Polsce porządek. Polacy tylko we własnym Kraju mogą wypracować trwały dobrobyt dla siebie i swoich rodzin i mieć udział w rozwoju Polski. Trzeba wyzwolić Polaków z ucisku i wyzysku społecznego i narodowego, z panowania obcego kapitału i obcych mediów. A zatem trzeba wyzwolić Polskę i Polaków z niszczącego nas globalizmu Unii Europejskiej i USA. Prezydent USA Bush, gratulując Millerowi zwycięstwa, wyrażał nadzieję na zwiększenie amerykańskich inwestycji i amerykańskiego handlu w Polsce. Bush po prostu przypomniał Millerowi o konieczności przyspieszenia wyprzedaży polskiej kapitałowi amerykańskiemu oraz zwiększenia importu do Polski amerykańskich towarów, co zmniejszy bezrobocie w USA i zwiększy bezrobocie w Polsce. Miller to wykona, bo czego nie robi globalistyczny sługa dla globalistycznego pana! Jeśli chcemy niepodległej Polski oraz pracy i dostatku dla wszystkich Polaków, to nie dopuścimy do integracji z Unią Europejską. Przeciwwstawienie się tej zagrażającej nam integracji musi być najważniejszą walką antyunij-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3





# Manipulacja opinią, a sprawa polska cz. I

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Jako przykład "pełnej wigoru, pozorowanej debaty", odwracającej uwagę opinii publicznej od sprawy najważniejszej, Chomsky przypomina zachowanie się amerykańskich mediów na początku lat 70., kiedy to okazało się, że wojna w Wietnamie jest nie do wygrania. Ówczesne "jastrzębie" oczywiście domagały się intensyfikacji operacji wojskowych (polegających zresztą głównie na bombardowaniach), natomiast "gołębie" zaczęły głosić konieczność wycofania się z wojny – i to tylko z przyczyn czysto pragmatycznych. Obie strony natomiast w ogóle nie kwestionowały prawa Stanów Zjednoczonych do zbrojnej inter-

wencji w innych krajach. Na podstawie bowiem "niewidzialnego dogmatu" (z którym praktycznie wszyscy dopuszczeni do głosu dyskutanci się zgadzali) Ameryka – ze względu na swe "wybraństwo" wśród narodów – miała (i ma) prawo do interwencji w innych krajach (które to prawo, po upadku ZSRR, zostało rozszerzone praktycznie na świat cały). Dlaczego USA ma do tego prawo? Bo, jak ironizuje Chomsky, Stany Zjednoczone są "dobroczyncą ludzkości, historycznie przywiązany do wolności, samostanowienia i praw człowieka".

Niedopuszczanie, do mediów o dużym zasięgu, głosów mogących zachwiać wiarę przeciętnych Ameryka-

nów w doskonałość panującej w ich kraju demokracji, Chomsky tłumaczy w bardzo prosty sposób: "Jedną z przyczyn jest to, że masowe środki przekazu są instytucjami kapitalistycznymi. Zatem fakt, że media te odzwierciedlają ideologię dominujących interesów ekonomicznych nie może zaskakiwać". Opinia Chomsky'ego w tym konkretnym przypadku podobna jest do znanej już w XIX wieku tezy socjalistów o ekonomicznych korzeniach wszelkich wojen zaborczych. W dzisiejszych czasach słowo "zaborczy" zostało zasłonięte eufemizmem "humanitarny" i nie trudno zauważyć, że do "wojen humanitarnych" w sposób automatyczny prą menadżerzy oraz akcjonariusze wielkich konglomeratów przemysłowych, mający nadzieję na upłynnienie w czasie działań wojennych (przepraszam, pokojowych) swych produktów, a jednocześnie liczący na pozyskanie nowych rynków zbytu oraz nowych źródeł bogactw naturalnych nadających się do eksploatacji.

Jedną z doskonale uchwyconych przez Chomsky'ego cech Ameryki jest właśnie nie pisane "tabu" dotyczące przyziemnych, wegetatywnych motywacji ludzkiego zachowania. Jego zdanie na ten temat warto przytoczyć w tłumaczeniu dosłownym: "Ideologia imperialistyczna z łatwością toleruje całkiem pokaźną ilość sprzeczności, odstępstw i krytyk – wszystko jest do zaakceptowania z wyjątkiem jednego: odstąpienia motywów ekonomicznych. Jeśli jednak, wbrew zakłębionym demagogom, przekroczymy "granice dopuszczalnej myśli" i zastanowimy się na czym w istocie polega sekret odczuwalnej powszechnie wyższości moralno-ustrojowej cywilizacji anglosaskiej (bo to ona dominuje w USA), to bez trudu odkryjemy, iż sukces tej cywilizacji polega właśnie na schlebieniu najbardziej wegetatywnym potrzebom plebejuszy, którzy swe obiekty pożądania chcieliby oczywiście mieć do swej wyłącznej dyspozycji. Realizację tego "ciemnego" programu ludzkiej psyche cywilizacja ame-

rykańska umożliwia (przynajmniej ludziom "wybrany", czyli tak zwanym milionerom), dzięki zasadzie prywatnej własności. W Stanach Zjednoczonych ta zasada dotyczy nie tylko środków produkcji oraz środków masowej informacji, ale także instytucji o charakterze religijnym, a nawet i instytucji państwowych, w zasadzie mających reprezentować ponadprywatny, wspólny cel życia ich "udziałowców". Państwo amerykańskie bowiem – wskutek prywatnego charakteru finansowania wyborów, oraz zwyczaju tak zwanego "lobbingu", jest li tylko wyrazicielem prywatnych interesów kręgów Wielkiego Biznesu.

Zanim przystąpimy do omówienia przytaczanych przez Chomsky'ego szczegółów oszustw poznawczych, w jakich specjalizują się rządzące USA elity, chciałbym podać prosty przykład tego, co Chomsky nazywa "wytwarzaniem przyzwolenia" (*manufacturing consent*). Przykład ten wskazuje, jak przydatnym dla sukcesu transformacji ustrojowej w Polsce okazało się być "tabu", polegające na milczeniu o ekonomicznych warunkowaniach zachowania się aktorów sceny politycznej, religijnej, czy nawet naukowej w naszym kraju. Chodzi o wytworzenie społecznego przyzwolenia na coś, na co posiadający elementarne wykształcenie Polacy "w warunkach normalnych" nigdy by się nie zgodzili, mianowicie o generalną zgodę na prywatyzację praktycznie wszystkich dziedzin życia w naszym kraju, nie tylko przemysłu, ale i bogactw naturalnych oraz całej infrastruktury.

Otóż przez prawie cały wiek XX dzieci w Polsce uczyły się, że przyczyną upadku Rzeczypospolitej Szlacheckiej była po prostu prywatna szlachty, rozdrapywanie "postawu sukna", jakim był ówczesny narodowy majątek, oraz lokajskość skorumpowanych elit, które z łatwością "kupowali" ambasadorowie mocarstw ościennych. I oczywiście uczyliśmy się o tym, że demokracja szlachecka, choć ograniczona do kilkunastu

zaledwie procent społeczeństwa, przyczyniała się do anarchizacji kraju, do niemożności egzekwowania podatków przy jednoczesnym wzroście wpływów coraz bardziej obcej sprawom Rzeczypospolitej magnaterii. Tego wszystkiego uczyło się prawie dziesięć ostatnich pokoleń Polaków aż do roku 1989. A po tym roku "zwycięstwa nad komunizmem", praktycznie bez jakiegokolwiek oporu, wręcz przy aplauzie "polskiej inteligencji", zaczęto realizować dokładnie ten sam program, który już 200 lat temu doprowadził Polskę do upadku: wychwalaną cnotą stała się prywatność, czyli robienie większych i mniejszych "interesów" kosztem społeczeństwa; hasłem reform stała się prywatyzacja – czyli dosłownie likwidacja Rzeczypospolitej, Rzeczy Wspólnej, którą mieliśmy Pospołu. Aby zaś całość przemian była logicznie spójna, to z lokajstwa wobec moźnych tego świata i z rezygnacji z narodowej niezawisłości, na rzecz UE i NATO, zrobiono wręcz patriotyczny obowiązek. Zgodnie z obserwacjami Chomsky'ego, radosny rozgardiasz stworzony przez reformatorów dość skutecznie zasłonił ekonomiczne – a w dalszej konsekwencji także społeczne – aspekty obecnych przemian ustrojowych.

B. Czym mamy się przejmować

Na okładce tygodnika "Wprost", datowanego na 7 lipca 2001, pojawił się wielki napis "PRL ZŁODZIEJEM". Po przeczytaniu kilku książek Chomsky'ego, a zwłaszcza jego "sztandarowego" dzieła "Rok 501, podbój trwa"<sup>2</sup>, z 1993 roku autor niniejszego tekstu wręcz odruchowo pomyślał "Co też obecnie chcą zakłamać, sponsorujące "Wprost" kręgi amerykańskiego biznesu, zrzucając odpowiedzialność za swą pazerność na martwą już, socjalistyczną Polskę?

Interesującym jest, że w okresie kiedy autor niniejszej pracy przebywał w USA przed trzydziestoma laty, to nawet do głowy mu nie przychodziło, że prasa amerykańska, w sposób zbiorowy, może kłamać. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu zaczął dostrzegać do jakiego stopnia elity USA, w walce o swe panowanie nad światem, posługują się po prostu zwykłym kłamstwem. Tę sprawę dostrzegł

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

## Z NARODOWEJ TRYBUNY...

**Bolesław Tejkowski**

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

nego Narodu Polskiego z pronijnym Sejmem i Senatem, rządem i prezydentem. Znany ze służalstwa wobec Unii Europejskiej prezydent Kwaśniewski powiedział 1 października br. w Brukseli, aby antyunijni posłowie usunęli się na ławy opozycyjne i nie przeszkadzali pronijnym posłom w sprawowaniu władzy i szybkim zintegrowaniu Polski z Unią Europejską. My mamy inną propozycję, aby pronijny prezydent i pronijni posłowie zrezygnowali z władzy i przestali szkodzić Narodowi Polskiemu, wypychając go do wrogiej Unii Europejskiej. Nam - wszystkim Polakom potrzebny jest wreszcie propolski prezydent, propolski Sejm i propolski rząd. Władza Sojuszu Lewicy Demokratycznej w osobach Kwaśniewskiego i Millera – ludzie najbardziej oddanych Unii Europejskiej – może być usunięta przez zawiedzionych Polaków, jeśli zwiększą się będzie w Polsce wyprzedaż majątku narodowego oraz bezrobocie i nędza. Wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie. Czyli będzie gorzej. Będzie mniej pracy, mniej mieszkań, mniej jedzenia i mniej własności w rękach Polski i Polaków, czy-

li mniej niepodległości. Będzie więcej samobójstw głodnych matek, które wcześniej zabijać będą swoje głodne dzieci. Będzie więcej Polaków grzebiących w śmietnikach, które w większych miastach polskich opróżniają firmy niemieckie, zabierając Polsce niezłe dochody. Niech przynajmniej Niemcy na trochę dłużej zostawiają Polakom pełne śmietniki.

Wtedy właśnie może pęknąć SLD - na "złą górę" ciężącą do Unii Wolności – Platformy Obywatelskiej i "lepszy dół" ciężący do tego, co reprezentuje Polska Wspólnota Narodowa. Taka możliwość niejednemu globaliście z lewa i z prawa spędza sen z oczu. Mogłaby powstać z tego zaskakująca siła, zdolna przywrócić Polsce niepodległość i stworzyć wszystkim Polakom możliwości dobrobytu i rozwoju we własnym Kraju.

A więc Towarzyszu Miller! Do przodu! I nie tyle "Dziel i rządź", bo nie masz już czego dzielić! Raczej "Rządź i pękaj", bo taki musi być koniec - lewicowo - prawicowej - władzy zdrady narodowej!

**Bolesław Tejkowski**  
Przewodniczący Polskiej Wspólnoty Narodowej



# Czy bohaterem jest podpalacz, który ugasił wzniecony przez siebie pożar?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

niałą okazją do rozpoczęcia wojny z Hiszpanią staje się wysłanie statku "Maine" do portu La Habana na Kubie, będącej wtedy kolonią hiszpańską. Z niewyjaśnionych przyczyn następuje na statku eksplozja, w której ginie 260 marynarzy. Po tym wydarzeniu, pomimo spełnienia przez Hiszpanów warunków amerykańskiego ultimatum, Kongres USA upoważnia prezydenta do rozpoczęcia wojny. Dzięki posiadanej przewadze

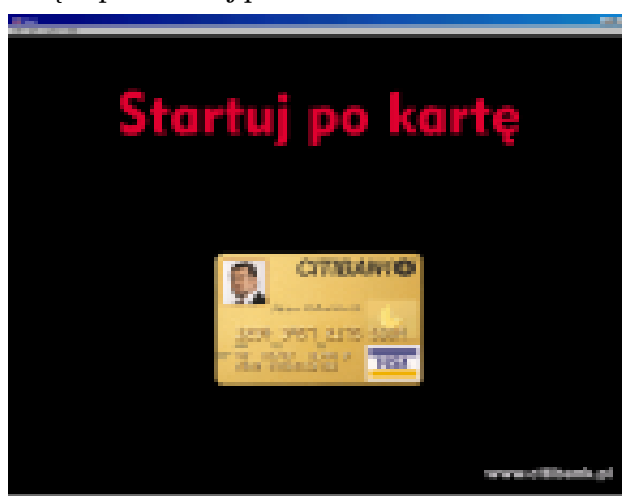
sazerskim "Lusitani" 6 milionów naboju i dziesiątki ton materiałów wybuchowych. Następnie powiadają wiadomość niemiecką o miejscu i trasie przepływu "Lusitani" jako statku transportowego wiozącego uzbrojenie. Zgodnie z planem angielskich i amerykańskich służb specjalnych statek zbacza z kursu i wpływa w strefę, w której już czeka powiadomiona o statku wiozącym sprzęt wojskowy niemiecka łódź podwodna. 7 maja 1915 niemiecka łódź

Podobna polityka dotycząca głównie gospodarki jest prowadzona wobec Japonii. 26 września 1940 roku USA wprowadzają embargo na eksport do Japonii żelaza i stali, a 26 lipca 1941 zamrażają konta bankowe japońskich firm działających w USA. Następnie wraz z mocarstwami kolonialnymi Wielką Brytanią, Francją, Holandią wprowadzają blokadę gospodarczą Japonii, którą od kilkunastu lat dynamicznie rozwijała eksport produktów przemysłowych do powyższych państw. Od listopada 1941 prowadzone są japońsko-amerykańskie rozmowy, w których Japonia była gotowa do szeregu ustępstw. Jednak władze USA przedstawiły warunki skrajnie korzystne dla siebie, nie do przyjęcia dla jakiegokolwiek suwerennego państwa. Wobec takiego stanowiska rząd Japonii podejmuje decyzję o przeprowadzeniu ataku na bazę marynarki wojennej USA na Pacyfiku. 4 grudnia 1941, dzięki złamaniu japońskich szyfrów, wiadomość o ataku dociera do najwyższych władz USA. Prezydent Roosevelt nakazuje zatajenie tej informacji przez władzami wojskowymi bazy w Pearl Harbor i opinią publiczną. 7 grudnia samoloty japońskie "niespodziewanie, zdradziecko i bez wypowiedzenia wojny" zaatakowały bazę wojskową w Pearl Harbor, niszcząc 19 okrętów, 150 samolotów oraz zabijając 2335 żołnierzy i 68 cywilów.

tu rakiety przeciwlotniczej lub skierować w kierunku Waszyngtonu jednego samolotu wojskowego. Wynika z tego, że rejon miast wschodniego wybrzeża, zamieszkiwany przez ponad 100 milionów mieszkańców praktycznie nie jest broniący przez własną armię. Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) oraz Federalne Biuro Śledcze (FBI) wydają ogromne sumy, rzędu 40 miliardów dolarów na swoją działalność. Na ich potrzeby stworzono: globalny system podsłuchowy, który rejestruje wszelkie rozmowy telefoniczne, przekazy telewizyjne i transmisję wszelkich informacji w internecie na całym świecie oraz systemy śledzenia satelitarnego, które potrafią rejestrować obiekty wielkości pudełka zapalek w dowolnym miejscu świata. Okazuje się, że pomimo posiadania gigantycznych możliwości technicznych służby wywiadowcze nie były w stanie ostrzec o nadciągających niebezpieczeństwie, a może nie chciały? W następstwie tak kompromitującej wpadki służb wywiadowczych, powinny polecieć głowy i stolki. Powinny nastąpić dymisje szefów CIA, FBI, Ministerstwa Obrony, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Kolegium

nizacji "Bazy", dlatego nie zdecydowano się na ich upublicznienie. Kilka lat temu tuż po atakach na ambasady USA w Tanzanii i Kenii oraz odwetowym zbombardowaniu fabryk farmaceutycznych w Sudanie najwyższe władze amerykańskie twierdziły, że dysponują niezbitymi dowodami, że w tych fabrykach produkowano "broń chemiczną". Po 11 września br. okazało się, że władze amerykańskie zdanie zmieniły. W jednym z filmów dokumentalnych o terroryzmie i Osame bin Ladenie, który ostatnio wyemitowano w programie pierwszym naszej telewizji, przedstawiciel CIA informował, że jednak jego agencja zmieniła zdanie w tej sprawie.

Osama bin Laden to bliski i wieloletni współpracownik Centralnej Agencji Wywiadowczej. Za jego pośrednictwem CIA w latach osiemdziesiątych finansowała, szkoliła i uzbrajała partyzanckie oddziały afgańskie walczące ze Związkiem Radzieckim tzw. Muddziachedinów. Władze USA muszą brać pod uwagę konsekwencje swoich decyzji. Jeżeli do zapalnego rejonu świata Amerykanie kierują środki finansowe i uzbrojenie, to po wygaśnięciu lokalnego konfliktu zostaną one użyte w innej sprawie. Łatwo można się domyśleć, że w tym przypadku będzie to wzmocnienie wpływu Islamu w świecie.



we flocie wojennej Amerykanie odnoszą zwycięstwa w dwóch bitwach morskich w Zatoce Manila i pod Santiago. Na mocy pokoju paryskiego z 1898, Amerykanie zajmują wyspę Guam (najbogatsze na świecie złoża fosforytów), Puerto Rico i Filipiny oraz dzięki poprawce Plattta uzurpują sobie prawo do interwencji na Kubie i do "dzierzawy" bazy Guantánamo.

Drugim wydarzeniem, które wstrząsnęło społeczeństwem amerykańskim było storpedowanie przez niemiecką łódź podwodną pasażerskiego statku "Lusitani" w 1915 roku. W wyborach prezydenckich 1912 roku zwycięża Woodrow Wilson. W tym okresie społeczeństwo amerykańskie było nastawione izolacjonistyczne i pacyfistyczne, więc by wygrać Wilson głosił w kampanii wyborczej hasła zgodne z życzeniami ogółu. 4 sierpnia 1914 roku USA ogłasza neutralność wobec konfliktu w Europie - pierwszej wojny światowej. Jednak w maju 1915 roku prezydent Wilson podejmuje decyzję o rezygnacji z neutralności. Tajne służby brytyjskie na czele z Wiliamelem Wisemanem w porozumieniu z prezydentem USA potajemnie umieszczają na statku pa-

podwodna torpeduje "Lusitanię" uważając ją za statek transportowy. Amerykański statek pasażerski w wyniku uderzenia torpedy i wybuchu zgromadzonych materiałów wy-

buchowych tonie. Ginie 1257 pasażerów, którzy uważali, że nic im nie grozi na statku pasażerskim. Prowokacja amerykańskich i brytyjskich elit władzy udaje się znakomicie. Do tej pory niechętnie wojnie społeczeństwo amerykańskie w obliczu "barbarzyńskiego ataku na obiekt cywilny" przychyliła się do decyzji o przystąpieniu do wojny.

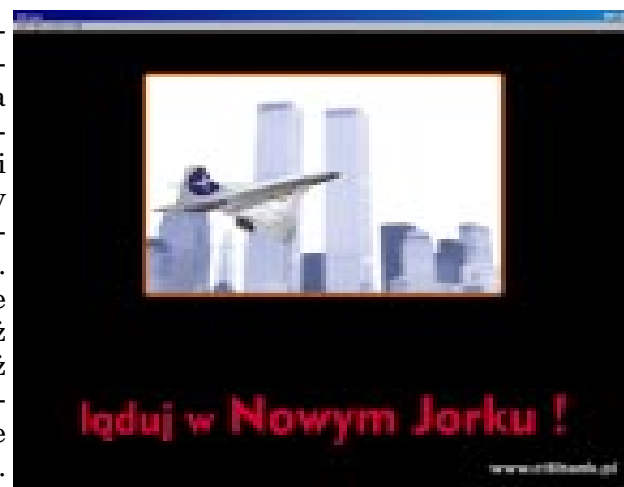
Trzecim wydarzeniem, które zaskoczyło obywateli amerykańskich był "niespodziewany" atak na bazę wojskową Pearl Harbor na Hawajach. W prezydenckiej kampanii wyborczej roku 1940 Franklin Delano Roosevelt, głosi hasła pacyfistyczne, obiecuje prowadzić politykę izolacjonizmu i neutralności USA wobec konfliktu w Europie. Dzięki tym hasłom, zwycięża i obejmuje na trzecią kadencję stanowisko prezydenta. Jednak działania Roosevelta'a prowadzone od 1939 roku (w drugiej kadencji) jako i trzeciej są absolutnie sprzeczne z głoszonymi deklaracjami i hasłami wyborczymi. Mimo oficjalnej neutralności, zostają rozkręcone na wielką skalę zbrojenia, zostaje udzielona Wielkiej Brytanii znaczna pomoc wojskowa, przeprowadzane są prowokacje wojskowe wobec sił zbrojnych Niemiec.

Podobna polityka dotycząca głównie gospodarki jest prowadzona wobec Japonii. 26 września 1940 roku USA wprowadzają embargo na eksport do Japonii żelaza i stali, a 26 lipca 1941 zamrażają konta bankowe japońskich firm działających w USA. Następnie wraz z mocarstwami kolonialnymi Wielką Brytanią, Francją, Holandią wprowadzają blokadę gospodarczą Japonii, którą od kilkunastu lat dynamicznie rozwijała eksport produktów przemysłowych do powyższych państw. Od listopada 1941 prowadzone są japońsko-amerykańskie rozmowy, w których Japonia była gotowa do szeregu ustępstw. Jednak władze USA przedstawiły warunki skrajnie korzystne dla siebie, nie do przyjęcia dla jakiegokolwiek suwerennego państwa. Wobec takiego stanowiska rząd Japonii podejmuje decyzję o przeprowadzeniu ataku na bazę marynarki wojennej USA na Pacyfiku. 4 grudnia 1941, dzięki złamaniu japońskich szyfrów, wiadomość o ataku dociera do najwyższych władz USA. Prezydent Roosevelt nakazuje zatajenie tej informacji przez władzami wojskowymi bazy w Pearl Harbor i opinią publiczną. 7 grudnia samoloty japońskie "niespodziewanie, zdradziecko i bez wypowiedzenia wojny" zaatakowały bazę wojskową w Pearl Harbor, niszcząc 19 okrętów, 150 samolotów oraz zabijając 2335 żołnierzy i 68 cywilów.

Czwartym wydarzeniem tego typu jest atak z 11 września br. na obiekty w Świato-wych Centrum Handlu (WTC) i Pentagon. Wobec opisanych powyżej przypadków historycznych oraz "zbiegów okoliczności", które towarzyszyły obecnym wydarzeniom trudno uwierzyć, że władze USA, kolejny raz zostały zaskoczone przebiegiem wydarzeń. Świadczą o tym następujące informacje. Od momentu uderzenia drugiego samolotu w wieżę WTC (godzina 9.06) do uderzenia w Ministerstwo Obrony USA (godzina 9.43) mija 37 minut. Okazuje się, że podobno najsilniejsza armia świata, pomimo wstrzymania ruchu lotniczego nie jest w stanie w ciągu 37 minut wystrzelić w kierunku porwanego samolo-

tu rakiety przeciwlotniczej lub skierować w kierunku Waszyngtonu jednego samolotu wojskowego. Wynika z tego, że rejon miast wschodniego wybrzeża, zamieszkiwany przez ponad 100 milionów mieszkańców praktycznie nie jest broniący przez własną armię. Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) oraz Federalne Biuro Śledcze (FBI) wydają ogromne sumy, rzędu 40 miliardów dolarów na swoją działalność. Na ich potrzeby stworzono: globalny system podsłuchowy, który rejestruje wszelkie rozmowy telefoniczne, przekazy telewizyjne i transmisję wszelkich informacji w internecie na całym świecie oraz systemy śledzenia satelitarnego, które potrafią rejestrować obiekty wielkości pudełka zapalek w dowolnym miejscu świata. Okazuje się, że pomimo posiadania gigantycznych możliwości technicznych służby wywiadowcze nie były w stanie ostrzec o nadciągających niebezpieczeństwie, a może nie chciały? W następstwie tak kompromitującej wpadki służb wywiadowczych, powinny polecieć głowy i stolki. Powinny nastąpić dymisje szefów CIA, FBI, Ministerstwa Obrony, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Kolegium

Jak do tej pory żałośnie wyglądają "dowody" winy Osama bin Ladena (ponoć "mamisynek" dzwonił do swojej matki i informował, że nastąpi wielki atak terrorystyczny na USA) i jego orga-



Również Talibanowie w Afganistanie nie powstałi z niczego. Amerykanom chodziło o ustabilizowanie sytuacji politycznej na południe od Rosji (WNP) i o jej destabilizację na południu Rosji głównie w Czeczeni. Trwające konflikty zbrojne na południowej Rosji doprowadzą do zniszczenia systemów wydobycia i transportu ropy naftowej, przez co nie będzie można jej przesyłać na północ (do Rosji) i północny-zachód do Europy, a Rosja utraci kon-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5





## Czy bohaterem jest podpalacz, który ugasił wzniecony przez siebie pożar?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

trolę nad jej złożami. Opanowanie sytuacji w Afganistanie umożliwiłoby budowę rurociągów i transport ropy na południe do Pakistanu, dzięki czemu taką kontrolę uzyskaliby Amerykanie. W celu realizacji tej idei służby specjalne Pakistanu, za wiedzą i zgodną władz USA, zorganizowały, wyszkoliły i uzbroiły oddziały studentów szkół koranicznych zwanych Talibanami. Oddziały te początkowo liczące około 1000 osób wkroczyły kilka lat temu do Afganistanu. Po kolejnych zwycięstwach oraz uzyskaniu dalszej pomocy ze strony państw arabskich i USA, oddziały Talibanów zwiększyły swoją liczebność do około 40 tysięcy i opanowały większość Afganistanu. Po zdobyciu władzy, Talibanowie przystąpili do budowy w Afganistanie państwa islamskiego (religijnego).

Obecna sytuacja wskazuje na to, że kolejny raz podopieczni Amerykanów wymknęli się z pod ich kontroli, dlatego nastąpił zwrot w polityce USA. Talibanowie stali się wrogami numer 1. Prawdopodobnie rolę czynnika stabilizującego sytuację w Afganistanie zajmie opozycja z tzw. Sojuszu Północnego. Amerykanie na pewno nie zrezygnowali z idei zdobycia kontroli nad złożami ropy znajdującymi się w południowej części Wspólnoty Niepodległych Państw.

### ZA CO LUDZIE

#### NIENAWIDZĄ AMERYKANÓW I ANGLOSASÓW?

Powody te są dwojakiej natury. Dotyczą one sfery gospodarczej i politycznej. Powody gospodarcze dotyczą bardziej rejonu Ameryki Łacińskiej i Południowej, gdzie USA wywierają od ponad 100 lat presję na pozostałe państwa kierując się tak zwaną polityką "strukturalnego dopasowania". Polega ona na likwidacji na podporządkowanych obszarach produkcji przemysłowej poprzez (najczęściej) doprowadzenia do upadłości lub (rzadziej) sprzedaż zagranicznym inwestorom zakładów przemysłowych. Dzięki tej operacji zwiększa się import gotowych wyrobów, głównie pochodzących z USA, a więc i zyski przemysłu amerykańskiego. Na podporząd-

kowanym obszarze pozostawia się (wykupuje się) przedsiębiorstwa pozyskiwania surowców naturalnych, które je eksportują do USA w celu przetworzenia. Efekty realizacji koncepcji "strukturalnego dopasowania" obserwujemy od wielu lat w krajach Ameryki Łacińskiej i Południowej oraz w pozostałych krajach trzeciego świata. Są nimi: nędza ogółu ludności, masowe bezrobocie i bogactwo wąskiej grupy ludności współuczestniczącej razem z zagranicznymi inwestorami w grabieży ogółu. Za przykład niech posłuży Brazylia. 2 procent tamtejszej elity finansowej zarabia więcej niż pozostałe 98% ludności. 90% ludności nie posiada niczego. Od 11 lat polityka "strukturalnego dopasowania" jest realizowana w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Na klasyczny obraz efektów jej realizacji (tzn. na przekształcenie krajów dawnego bloku wschodniego w kraje trzeciego świata) jeszcze musimy trochę poczekać, gdyż doprowadzenie krajów Ameryki Łacińskiej i Południowej do obecnego stanu zajęło Amerykanom około 70 lat.

Powody polityczne dotyczą bardziej państw islamskich i głównie związane są z polityką amerykańską wobec Izraela i polityką Izraela wobec państw arabskich. Poparcie amerykańskie zapewnia Izraelowi bezkarność na arenie międzynarodowej. Amerykańska pomoc finansowa i militarna umożliwia Izraelowi stosowanie terroryzmu państwowego wobec Palestyńczyków i innych państw arabskich. Chodzi tu o zabójstwa dokonywane przez izraelskie służby specjalne, bombardowania Libanu i innych państw. Również metody terroryzmu państwowego oraz zasadę odpowiedzialności zbiorowej stosują Amerykanie, chociażby jeśli chodzi o odwetowe bombardowanie fabryk farmaceutycznych w Sudanie.

W historycznych komentarzach mediów po tragedii w Nowym Jorku, komentatorzy podkreślali wyjątkowość tych wydarzeń. Może one są wyjątkowe dla Amerykanów, którzy od co najmniej 150 lat nie zostali zaatakowani na

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 7

# Manipulacja opinią, a sprawa polska cz.I

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

doskonale Noam Chomsky już w późnych latach 60., kiedy to Ameryka toczyła wojnę "o wolność" z Wietnamem. Patrząc retrospektywnie na metody propagandy użyte w trakcie tej wojny, Chomsky w wydanej w "Roku 501" napisał: *Nietrudno dostrzec jak w tej sprawie (kto jest agresorem w Wietnamie) przedstawia się prawda. Zespół państwowo-medialny odwołał się do tricku znanego każdemu pośledniejszemu złodziejaskowi oraz prawnikowi dziesiątej kategorii. Jeśli cię złapią z ręką w cudzej kieszeni to krzycz "złodziej, złodziej". Nie próbuj się bronić, w ten sposób zgadzając się, że problem istnieje, raczej przerzuć podejrzenie na osobę oskarżającą, która wtedy musi się bronić przeciw twym oskarżeniom. Ta technika może się okazać bardzo skuteczną, jeśli posiadasz kontrolę systemu indoktrynacji. Takie zachowania są dobrze znane propagandystom, są u nich rodzajem odruchu nie wymagającym myślenia. Propaganda poprawności politycznej jest tego przejrzyście przykładem...* (s. 266). To, że za demonstrowanym na zewnątrz pluralizmem wypowiedzi, jakie można usłyszeć w amerykańskich środkach przekazu, ukryty jest "wewnętrzny" uniformizm myśli dopuszczanych do szerszego obiegu, wynika, jak to już argumentowaliśmy przytaczając zdanie Chomsky'ego, z zasady prywatnej własności publicznych środków przekazu. Według niego władza w USA ma charakter mafijny i "największy Don (hiszp. Pan, szef mafijny) jest w stanie zdominować system indoktrynacji".

W obfitej literaturze pióra Chomsky'ego brak jednak dopowiedzenia bardzo istotnej sprawy. Dlaczego "otwarty" system wolnego rynku (w tym i rynku idei) zwykł się degenerować w rzeczywistość coraz bardziej "zamkniętą", polegającą na rządach powiązanych ze sobą grup mafijnych, wśród których szybko zaczyna domi-

nować ten "największy Don"? Tutaj odpowiedź jest zdumiewająco prosta: wynika to logicznie z teorii gry zwanej "Monopoly": jeśli nawet na początku gry rozda się wszystkim uczestnikom taką samą ilość "pieniędzy" i wszyscy będą się stosować do reguł, to z czasem jeden z grających, w sposób stochastyczny (tzn. losowy) winien stać się "monopolistą". Oparta na zasadzie wolnej gry rynkowej (giełdzie) demokracja kupiecka w sposób samorzutny musi prowadzić do ustroju będącego ukrytym totalitaryzmem, w którym decydujący głos ma (lub będzie miał) Światowy Monopol Finansowy. O tym **koniecznym** z punktu widzenia teorii gier zjawisku Chomsky nie pisze otwarcie (przynajmniej w tych książkach, do których autorowi niniejszej pracy udało się dotrzeć). Tę sprawę jednak dość dobrze rozumieją inni. Istnieje w języku francuskim, książka Michela Collon pt. "Monopoly" na ten właśnie temat. Jeśli zaś chodzi o Chomsky'ego, to ogranicza się on do zauważenia, iż główne media amerykańskie **już są** w jednych, "niewidzialnych" rękach Wielkiego Kapitału. I ten anonimowy (w znacznym stopniu) "Pan" przejęty jest bez reszty sprawą budowy perwersyjnego ustroju opartego w całości na trywialnym przedstawianiu czarnego jako białe i na odwrót. Sprawie tej poświęca Chomsky wiele miejsca. Jeśli na przykład chodzi o wojnę z Wietnamem, to rząd amerykański nie wahał się wykorzystywać nawet naiwność amerykańskich dzieci, aby tylko odwrócić uwagę społeczeństwa od swych własnych zbrodni. Przykładem jest tutaj przeprowadzona w szkołach podstawowych "spontaniczna" akcja pisania listów do Ho-Hi-Mina, pod koniec lat 60. W listach tych dzieci "prosiły by uwolnić złapanych (w Wietnamie) Amerykanów, przy czym w podtekście rozumiały, że źli komuniści schwytyli ich, gdy spokojnie spacerowali po głównej uli-

cy w Iowa (USA), aby przenieść ich do Hanoi w celu torturowania ich tam. Ta kampania Politycznej Poprawności rozwinęła się najbardziej w 1969 r. z dwóch głównych przyczyn. Po pierwsze, zbrodnie USA osiągnęły wtedy skalę, która przekroczyła jakąkolwiek możliwość ich zaprzeczenia. Nie będąc się w stanie bronić przed oskarżeniami, debatę przesunięto na zły charakter wroga: jego zbrodnie dokonywane na nas. Po drugie, korporacyjna Ameryka stwierdziła, iż wojnę trzeba zakończyć... (W przewidywaniu tego) zaabsorbowano uwagę publiczności sprawą powrotu jeńców wojennych w stopniu nigdy wcześniej nie znanym w historii. Zrobiono to z nadzieją, że Hanoi będzie się trzymało tradycyjnych standardów zachodnich (najpierw zakończenie wojny, potem wymiana jeńców) i odrzuci propozycję (zwrotu jeńców przed podpisaniem pokoju). W ten sposób będzie można zdemonstrować komuchów (Commie) jako niegodziwe szczury i przedłużyć negocjacje pokojowe". Jak wspomina Chomsky, powołując się na dane zebrane przez Bruce Franklina (s. 268), w czasie wojny z Wietnamem "współpracujący z instytucjami zajmującymi się indoktrynacją (...) producenci filmów oraz telewizja dokonywali selekcji największych zbrodni dokonywanych przez USA i jego klienta i poprzez odpowiednie przegrupowania materiału prezentowali je jako zbrodnie dokonywane przez wroga".

Marek Głogoczowski

Przypisy:

1 Patrz tytuł, wydanej wkrótce po ataku NATO na Jugosławię, książki Noama Chomsky'ego **New Humanitarian Militarism** (Nowy humanitarny militarizm)

2 Noam Chomsky, **Year 501, the Conquest Continues**, Black Rose Books, Montreal, 1993. Istnieje też polskie wydanie tej książki pt. **Rok 501, podbój trwa**



## Wystąpienie Wyborcze w programie telewizyjnym WOT

**D**rodzy Polacy obecny stan narodu polskiego i państwa polskiego dowodzi, że 4 lata temu wybraliśmy zły sejm. Niestety wszystko wskazuje na to, że 23 września bieżącego roku zachowamy się podobnie jeżeli chociaż przez chwilę nie przyjrzymy się tym, którzy zasiadają w ławach poselskich. Przypominam sejm to władza ustawodawcza najważniejsza w państwie. Od tej władzy zależy jakość waszego życia od chwili narodzin aż do chwili śmierci. Zatem nie lekceważcie tej władzy, bo to tak jakbyście lekceważyli samych siebie i przyszłość waszych dzieci.

Naszą nazwijmy to masę sejmową z grubsza można podzielić na 3 kategorie: wysoce świadomych, głęboko uśpionych i ciężko naiwnych. Wysoce świadomi to elita masy sejmowej, to liderzy ugrupowań politycznych i ich najbliższe otoczenie. Są ambitni, pracowici, są fanatykami Unii Europejskiej i dlatego ten ponad narodowy organizm tak bardzo na nich liczy. Natomiast głęboko uśpieni to wypełniacz masy sejmowej. Stanowią większość w sejmie i jak to zwykle z większościami bywa najczęściej nie wiedzą o czym idzie debata. Wtedy albo wychodzą, albo są znużeni sytuacją, przeglądają prasę, bądź też przysypiają w fotelach poselskich. Jeden z moich znajomych posłów na sejm poprzedniej kadencji powiada, że ciągle śni ten sam film pod tytułem "jak dobrze być posłem". Głęboko uśpiona większość o dziwo reaguje na wezwania marszałka. Reaguje bo musi wypełnić swój jedyny poselski obowiązek: podnieść rączkę i nacisnąć przycisk. Proszę pamiętać, głęboko uśpieni zawsze głoszą zgodnie z sumieniem grupy poprzedniej czyli wysoce świadomych, prawdopodobnie z braku własnego sumienia.

Trzecia grupka masy sejmowej to ciężko naiwni. Są nieliczni i zupełnie opacznie widzą rzeczywistość na przykład wierzą w dobre intencje Unii Europejskiej. Uważają, że z Unią Europejską da się jednak ugodzić dobre dla Pol-

ski warunki, że wystarczy tylko umiejętnie negocjować. Im to należy przypomnieć, że Unię Europejską stworzono dla dobra Zachodu, nie dla Polaków, że Unia Europejska jest twarda w swoich żądaniach, w końcu powstała z "węgla i stali", że plan Unii Europejskiej względem Świata Wschodniego jest planem wywłaszczeniowym i okupacyjnym.

Szanowni Państwo w cywilizowanych państwach świata parlament to miejsce, w którym ugrupowania polityczne toczą zażarte spory o jak najlepsze ustawy polityczne i społeczne dla swoich narodów. W polskim sejmie panie posłanki i panowie posłowie też wchodzi w spory, z tą tylko różnicą zwarcia pozorowane. Polska klasa polityczna może wieść niekończące się właśnie w sprawach mniejszej wagi. A jednak jest coś co ich łączy, stawia w jednym szeregu, cementuje to miłość do Unii Europejskiej, miłość zresztą nie odwzajemniona. Ale my Polacy chyba już zrozumieliśmy, że Unia Europejska to niszczenie przemysłu i rolnictwa powodujące bezrobocie i bezdomność, odebranie wszelkich możliwości rozwojowych młodemu pokoleniu i związana z tym przestępczość, ograniczenie dostępu do nauki przez odpłatność za nią, likwidacja przemysłu zbrojeniowego i redukcja armii. Unia Europejska to w końcu odebranie nam w niedalekiej przyszłości Ziemi Zachodnich i Północnych i masowe wywłaszczenie Polaków. Drodzy memu sercu rodacy! Nie dziwcie się że w takim sejmie przegłosowanie każdej antypolskiej ustawy jest tylko kwestią czysto techniczną i kwestią czasu. W takim sejmie przyzwolenie na antypolskość było jest, ale nie musi być, jeżeli Ty wyborco stawisz temu opór. Dlatego proszę, błagam .... głoszcie tylko na partię, które zdecydowanie przeciwstawiają się wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. I ostrożnie są tylko dwie takie partie. Jedną z nich to Polska Wspólnota Narodowa.

Jan Jędrak



# Naród - główna postać historii

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kają sławy, zwykli ludzie są zdolni oddać życie dla wspólnego celu? Współczesne społeczeństwa zachodnie nie są w stanie tego zrozumieć, bo ich ideałem jest bankier działający wyłącznie dla pieniądza.

Wytłumaczyć historię, tak spontaniczną i nielogiczną, udało się między innymi jednemu wybitnemu uczonemu rosyjskiemu, który jest niezwykle popularny w Rosji i o którym niestety rzadko da się usłyszeć w Polsce. Mówię o Lwie Gumilowie i jego słynnej teorii etnogenezy. Syn dwojga znanych poetów rosyjskich - Anny Achmatowej i Mikołaja Gumilowa - zdobył w swoim kraju jeszcze większą sławę - sławę wybitnego historyka, geografii i filozofa, na którego obecnie powołują się wszyscy badacze rosyjscy - tak jego zwolennicy, jak i przeciwnicy.

Dlaczego teoria etnogenezy Lwa Gumilowa jest tak popularna w Rosji? Każdy, kto się z nią zapoznał, odczuł jej jakiś dziwny urok. Co to jest? Nadzwyczajna jasność i ścisłość myśli albo odziedziczona poetyckość autora? W każdym razie z dziełem L. Gumilowa warto się zapoznać, bo jego teoria daje możliwość zrozumieć m.in. naszą obecną rzeczywistość, cho-

ciaż sam uczony unikał rozważań na temat współczesności.

I Jak wynika z nazwy teorii, L. Gumilow rozpatruje historię świata jako dzieje różnych etnosów, to znaczy poszczególnych narodów, które, jak bohaterowie powieści literackich, rodzą się, żyją, dokonują czynów i umierają. Każdy naród ma swój charakter i swój wiek, od których, jak i w życiu człowieka, zależy codzienne postępowanie. Kontakty między narodami, jak i między ludźmi, mogą być korzystne albo niekorzystne. Wszystko zależy od charakteru kultur, od mentalności, od tak zwanej komplementarności narodowej, której Gumilow nadaje wielką wagę. Komplementarność albo niekomplementarność narodów, przyjaźń albo niechęć powstające między nimi są rzeczami naturalnymi. Nieporozumienie między narodami może również powstać na zasadzie różnicy wieku, tak samo, jak czasami powstaje nieporozumienie pomiędzy pokoleniami. To wszystko jest prawem przyrody i warunkiem różnorodności na świecie. Jest warunkiem rozwoju i w ogóle życia na Ziemi.

Etnos w teorii Gumilowa występuje jako system wy-

odróżniający się z całej ludzkości. To jest wspólnota ludzi uświadamiających sobie swoją odrębność, swoją tożsamość i swoją jedność. Dla Gumilowa etnos jest podstawową jednostką ludzkich dziejów.

Etnos składa się z pewnych podetnosów - odrębnych grup etnograficznych (np. Pomorzanie, Kaszuby, Górale w etnosie polskim). Natomiast bliskie (komplementarne) etnosy mogą łączyć się w superetnosy i hiperetnosy (sojusze superetnosów).

W tym, że główną postacią historyczną dla Gumilowa jest naród, nie ma nic nowego. A jednak rosyjski uczony zwrócił uwagę na jedną rzecz, która wydaje się oczywistą, lecz poprzednio była omijana. Skoro naród (etnos) jest systemem, można przecież go opisać jako każde zjawisko systemowe przyrody. Najistotniejszym w teorii etnogenezy jest to, że życie wspólnoty narodowej zostało w nim opisane z punktu widzenia ilości energii. Właśnie ta energia pobudza narody do czynów, do tworzenia własnej kultury, do uczestnictwa w dziejach ludzkości. Energia ta nazywa się *pasjonarnością* (od słowa *pasja*, czyli *namiętność*). Naród otrzymuje ją albo bezpośrednio z jeszcze niewiadomego

źródła - z Kosmosu, albo od innych narodów przy bliskim kontakcie. Od tej chwili zaczyna się nowa historia narodu. Z czasem naród traci swoją pasjonarność - system ulega entropii. Przecież tworzenie kultury i walka o swoje istnienie wymaga dużo sił. Mijają stulecia i potężne państwa znikają na zawsze. A jednak ślady byłej pasjonarności pozostają w postaci "kryształów" - dzieł sztuki, dziedzictwa kulturowego.

Nosicielami pasjonarności są oczywiście ludzie - nieliczni w każdym społeczeństwie, jednak zdolni przewrócić cały świat. Są to według Gumilowa *pasjonariusze* - bohaterowie, których główną cechą jest zdolność do oddania życia dla wyższego celu. Im więcej takich ludzi jest w narodzie, tym większą energię on posiada. Tacy ludzie oczywiście giną jako pierwsi, ale zostawiają potomków, którzy naśladują bohaterskie cechy swoich rodziców. Ponieważ jeden pasjonariusz swoją postawą może pobudzić do działalności cały tłum, dzięki właśnie tym ludziom naród tworzy. Co prawda, działalność pasjonariuszy jest niejednoznaczna. Pasjonariuszem może być człowiek o wysokich zasadach moralnych albo bez żadnych zasad. Pasjonariusz może być autorem albo wielkiego czynu bohaterskiego, albo największego przestępstwa.

W każdym społeczeństwie są również *podpasjonariusze* - osoby, które stawiają swoje

życie ponad jakiegokolwiek cele i idee społeczne. To są ci, którzy łatwo się zbierają w tłumy, którzy pragną "chleba i widowisk". Nie stwarzają w życiu nic pożytecznego, nie głoszą nowych idei, jednak odgrywają w historii rolę bardzo znaczącą, bo są wrażliwi na apele pasjonariuszy i sprzyjają ich czynom.

Natomiast tak zwane *osoby harmoniczne*, które prowadzą roślinny sposób życia, nie są w stanie zmienić toku historii. Dom, rodzina, praca... Żadnych namiętności, żadnych przemian... Ich ideałem jest dobrobyt i porządek. I jeżeli właśnie tacy ludzie decydują o losach narodu, to znaczy, że naród się starzeje...

Miłana Kowalkowa  
c.d.n.

WE WRZEŚNIU BR., NA PLACU BANKOWYM W WARSZAWIE ODSŁONIĘTY ZOSTAŁ POMNIK WIELKIEGO POETY JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Z TEJ OKAZJI PRZYPOMINAMY WYBRANE WERSETY Z JEGO POEMATU "GRÓB AGAMEMNONA":

[...] O POLSKO! PÓKI TY DUSZĘ ANIELSKĄ  
BĘDIESZ WIEZIŁA W CZEREPIE RUBASZNYM,  
POTY KAT BĘDZIE RĄBAŁ TWOJE CIELSKO,  
POTY NIE BĘDZIE TWÓJ MIECZ ZEMSTY /  
STRASZNYM,  
POTY MIEC BĘDZIESZ HJYJĘ NA SOBIE  
I GRÓB - I OCZY OTWORZONE W GROBIE!  
[...] POLSKO! LECZ CIEBIE BŁYSKOTKAMI /  
LUDZĄ;  
PAWIEM NARODÓW BYŁAŚ I PAPUGA,  
A TERAZ JESTEŚ SŁUŻEBNICĄ CUDZĄ  
CHOĆ WIEM, ŻE SŁOWA TE NIE ZADRZĄ DŁUGO  
W SERCU - GDZIE NIE TRWA MYŚL NAWET GODZINY  
MÓWIĘ - BOM SMUTNY - I SAM PEŁEN WINY.  
[...]

## Czy bohaterem jest podpalacz, który ugasił wzniecony przez siebie pożar?

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

swoim macierzystym terytorium. Wyjątkowość tej tragedii (około 6 tysięcy ofiar) traci na blasku jeśli zestawimy się z liczbą umierających osób codziennie w krajach trzeciego świata, które są aż tak biedne, bo bogate kraje zachodu narzuciły im tak niesprawiedliwe reguły gry gospodarczej. Również chybiona wydaje się argumentacja że "ofiary to niewinni cywile". Ten tragiczny w skutkach atak terrorystyczny został skierowany przeciwko ogółowi społeczeństwa. W myśli teorii władze w państwie demokratycznym posiada ogół społeczeństwa, piastując ją przez wybranych przez siebie przedstawicieli. Skoro wy-

brani przedstawiciele prowadzą tak politykę amerykańską, że wywołuje ona sprzeciw na całym świecie, odpowiedzialność i jej konsekwencje spadają na ogół społeczeństwa, które jest "suwerenem" (władcą) w państwie demokratycznym.

### NADCHODZI RECESJA?

W okresie prezydentury Busha seniora i obecnej Busha juniora Stany Zjednoczone wraz z sojusznikami prowadziły wojnę z Irakiem i obecnie z Afganistanem. Obie te wojny były poprzedzone okresami zagrożenia kryzysem gospodarczym w USA i Europie Zachodniej. Po wojnie w zatoce 10 lat temu, w wyniku nakręcenia koniunktury przez produkcję

zbrojeniową i wzrost popytu w tej dziedzinie symptomy kryzysu zanikły. Obecnie panuje podobna sytuacja, w przeszłości bogactwo USA ogromnie wzrosło dzięki trwaniu I i II wojny światowej w Europie.

Ewentualne przeprowadzenia inwazji lądowej uwikła państwa Zachodu w wieloletni konflikt podobny do wojny wietnamskiej. Sytuacja dla Zachodu jest korzystniejsza z powodu innej sytuacji politycznej panującej na świecie. W przeszłości Wietnamczycy i Afgańczycy mogli liczyć na pomoc wojskową drugiego mocarstwa. Teraz tak nie będzie.

Adam Zalewski

## Nasza propozycja łatania dziury budżetowej

Proponuję zastosowanie na szeroką skalę paliwa z oleju rzepakowego do silników spalinowych diesla. Paliwo to jest o 16% tańsze od paliwa z ropy naftowej i może być masowo używane przez kutry morskie, traktory rolnicze i inne, autobusy w komunikacji miejskiej i międzymiastowej, samochody osobowe. Masowe używanie tańszego paliwa rzepakowego dałoby duże oszczędności, znacznie zwiększające budżet Państwa i zmniejszające wydatki użytkowników silników diesla.

Ponadto paliwo rzepakowe jest mało szkodliwe dla środowiska, zmniejsza zależność od cen na rynku ropy naftowej i pozwala na stabilizację cenową paliwa na niższym poziomie, poprawia sytuację strategiczną Polski i jej bezpieczeństwo energetyczne.

Zastosowanie paliwa rzepakowego zwiększy w poważnym stopniu uprawy rzepaku, zmniejszy bezrobocie, poprawi sytuację materialną rolników.

Czytelnik z Warszawy  
(nazwisko znane Redakcji)

# Międzynarodowy Komitet Słowiański

W dniach 13-14 października w Pradze odbyło się statutowe posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Słowiańskiego. Wzięli w nim udział członkowie komitetu z Białorusi (S.I. Kostian, W. W. Drako), Ukrainy (N.F. Ławrynienko, W.N. Romaszczenko), Rosji (K.A. Smirnow), Czech (J. Nalepka, M. Cisař, J. Po-

laček, M. Vogl, Z. Hořeni, I. Bažantowa, Z. Opatřil, E. Golečkowa, J. Veber, O. Nalepka, R. Mikula, M. Puchowski). Komitet wybrał na przewodniczącego dr J. Minařa na miejsce zmarłego prof. B. Chvali. Delegaci przedstawili sprawozdania z działalności narodowych Komitetów Słowiańskich oraz omówiono aktualną sytuację krajów słowiańskich. Komitet uchwalił następujące rezolucje:

- o współpracy gospodarczej między organizacjami i przedsiębiorstwami krajów słowiańskich.



Wzięli w nim udział członkowie komitetu z Białorusi (S.I. Kostian, W. W. Drako), Ukrainy (N.F. Ławrynienko, W.N. Romaszczenko), Rosji (K.A. Smirnow), Czech (J. Nalepka, M. Cisař, J. Po-

laček, M. Vogl, Z. Hořeni, I. Bažantowa, Z. Opatřil, E. Golečkowa, J. Veber, O. Nalepka, R. Mikula, M. Puchowski). Komitet wybrał na przewodniczącego dr J. Minařa na miejsce zmarłego prof. B. Chvali. Delegaci przedstawili sprawozdania z działalności narodowych Komitetów Słowiańskich oraz omówiono aktualną sytuację krajów słowiańskich. Komitet uchwalił następujące rezolucje:

Komitet wyraził poparcie powtórnie wybranemu prezydentowi Białorusi - A. Łukaszence. Komitet uznał za niezbędne kontynuowanie pracy Międzynarodowego Społecznego



Nalepka, J. Minař, R. Vogl), Słowacji (A. Červeňniak, P. Janik, I. Rojkova), Polski (A. Karpiński, B. Krygier, B. Tejkowski), Bośni (J. Dzioko), Bułgarii (G. Dymitrow, P. Savow), Jugosławii (W. Karić), z Łużyc (M. Kozel, Z. Kozel), przedstawiciel Rusinów (R. Matola) oraz zaproszeni goście (M. Svoboda, M. Cisař, J. Po-

Słowiańskich oraz omówiono aktualną sytuację krajów słowiańskich. Komitet uchwalił następujące rezolucje:

- potępiającą terroryzm we wszystkich jego przejawach
- w sprawie poparcia dla Serbów Łużyckich.
- w sprawie poparcia dla Macedonii

Trybunału do spraw Prześstępstw NATO w Jugosławii. Uczestnicy wyrazili podziękowania Czechom organizatorom za znakomitą organizację spotkania.

Redakcja

## Drogi Czytelniku !

Dziękujemy, za wspieranie naszej gazety. Cieszą nas nawet drobne sumy wpłat na nią, bo świadczą o Waszym poparciu.

Nasze konto bankowe:

Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP  
S.A. I O/Warszawa, nr rachunku: 83  
10201013 122670132

Redakcja

14 WRZEŚNIA 2001 ROKU W KIJOWIE ZMARŁ

## IWAN IWANOWICZ KIRPIEL

WYBITNY PISARZ I POETA SŁOWIAŃSKI,  
REDAKTOR NACZELNY PISMA KULTURALNO-LITERACKIEGO

### „Славянське Віче”

AKTYWNY ORGANIZATOR I DZIAŁACZ  
RUCHU WSZECHSŁOWIAŃSKIEGO

CZŁOWIEK WIELKIEGO SERCA  
CZEŚĆ I SŁAWA JEGO PAMIĘCI



Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier.  
Rada programowa: Marek Głogoczowski, Jan Jędrak, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.  
Ukazuje się co miesiąc. Nakład: 12000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1,  
tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet: <http://www.pwn.xox.pl>, [pwn@xox.pl](mailto:pwn@xox.pl)

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa,  
00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa,  
PKO BP S.A. I/O Warszawa nr 83 10201013 122670132  
Druk: KDP Drukpress, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.

Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.